

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 3

1487

Grudziądz, — piątek, dnia 31 stycznia 1947 r

Nr. 25

„Krwawa Niedziela”

Rewolucja 1905 roku w Polsce, choć wyrosła na specyficznym podłożu polskich warunków — jest nie do pomysłenia, bez uwzględnienia wypadków rewolucyjnych w Rosji.

Wprawie geneza jej tkwi w przygotowaniach działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej i pokrewnych organizacji robotniczych, jednak wieść o wypadkach z 19 i 20 stycznia, jakie rozegrały się w Petersburgu — wywarła wpływ decydujący na przyspieszenie działania w b. Królestwie Polskim.

19 stycznia rewolucjonści rosyjscy obstrzelali kartaczami pawilon pałacu, w którym znajdowała się rodzina cara, a następnego dnia wybuchł strajk powszechny robotników w Petersburgu. 21 stycznia wielki pochód idący do Pałacu Zimowego, aby złożyć petycję carowi, został rozproszony ogniem karabinów maszynowych. Tysiące rannych i zabitych zalegało ulice Petersburga — taki był początek rewolucji 1905 roku.

Nadejście tych wiadomości do b. Królestwa wywołało wybuch dawno przygotowywanej rewolucji.

Te dni stycznia 1905 roku stały się odwetem za czterdzieści lat ponurego milczenia. Uczucia nienawiści do zaborcy carskiego, bezsilny gniew, nienawiść za poniewierkę i poniżenie — miały teraz wybuchnąć wspaniałym płomieniem.

We wtorek, 24 stycznia wieczorem, Warszawski Komitet Robotniczy PPS, po gruntownym rozważaniu wypadków petersburskich — zorganizował Komitet Strajkowy, mający na celu zainicjowanie strajku powszechnego. Uważano, że gdy wybuchła rewolucja w Rosji — winien naród polski także wystąpić.

Straj ogarniał lotem błyskawicy całe miasto. Policja carska nie próżnowała. Pierwszego, pamiętnego dnia strajku — w piątek — nastąpiły pierwsze starcia z wojskiem.

Przed kościołem św. Aleksandra kożacy szarżę rozpędzili tłum demonstrantów. Ustaje ruch kołowy, pod wieczer gąsną latarnie. 100.000 ludzi staje do walki. Entuzjazm i zapal zalewa serca. Nad całością czuwa CKR PPS. Jednym z najczynniejszych działaczy — jest Stefan Okrzeja.

Wieść o wypadkach warszawskich rozchodzi się lotem błyskawicy po całym kraju. W Łodzi strajk przenosi się na całe miasto. Strajk przybrał takie rozmiary, jakie trudno było przewidzieć w najśmielszych marzeniach organizatorów.

Tymczasem w Warszawie w związku z doskonałym rozwojem sytuacji, CKR PPS posuwa tę akcję polityczną coraz dalej. W sobotę 28 stycznia wydaje deklarację polityczną, w której żąda ustanowienia wolności słowa, prasy i sumienia, równych obywatelskich praw dla wszystkich, absolutnej swobody stowarzyszeń i zgromadzeń, nietykalności osób i mieszkań, samorządu ludowego, bezpłatnego nauczania, równouprawnienia ludności żydowskiej itd. Odezwa kończy się lakonicznym, ale jakże wspaniałym zawołaniem: „Precz z caratem! Niech żyje Niepodległość! Niech żyje Socjalizm!”

Tak Polska Partia Socjalistyczna przed 42 lata prowadziła naród polski do walki o program, z którego nigdy nie zrezygnowała.

W pamiętną sobotę 28 stycznia, strajk generalny objął w Warszawie, Łodzi i innych miastach Królestwa wszystkie warształy pracy. Środkami ulic przeciągają groźne oddziały kozaków i policji

BAŁKAŃSKA KOMISJA ONZ przybyła do Aten

Ateny. (SAP). Wszyscy członkowie Komisji Rady Bezpieczeństwa ONZ, mającej zbadać sytuację na Bałkanach, przybyli do Aten.

Delegat radziecki przybył kilka dni temu, a reszta delegatów przybyła w środę na pokładzie francuskiego krążownika „Georges Leygues”. Komisja ma rozpocząć swe prace w ciągu najbliższych dni.

Do Grecji przybywają również przedstawiciele jugosłowiańscy w liczbie dwudziestu. Początkowo rząd grecki zgodził się na wydanie jedynie sześciu wiz, jednakże sprawa ta została załatwiona pozytywnie w stosunku do całej delegacji. Sekretarz Komisji ONZ, generał Alfred Lund oświadczył, iż nie ma przepisu, któryby ograniczał liczbę przedsta-

wicieli danego kraju, biorącego udział w Komisji.

Tymczasem sytuacja w Grecji zaostriżyła się. W ciągu ostatnich dni

zanotowano szereg walk i utarczek, z których najpoważniejszą była walka w północnej Tessalii, gdzie 70 partyzantów starło się z 200 żołnierzami, oraz utarczki pod Alexandropolis, w pobliżu granicy tureckiej i na wschód od Salonik.

Normalną drogą dyplomatyczną

zaczynają się rokowania o sojusz francusko-brytyjski

Londyn. (SAP). Formalne negocjacje w celu sfinalizowania anglofrancuskiego sojuszu rozpoczęły się w Londynie w środę, gdy Rene Masigli, francuski ambasador, złożył wizytę sir Oliverowi Harvey'owi w Foreign Office, w celu omówienia toku prac nad szczegółami układu.

Rokowania będą prowadzone prze-

ważnie w Londynie i normalną drogą dyplomatyczną. Procedura ta uważana jest w Londynie za dobrą wróżbę dla sojuszu, gdyż wnioskuje się, że zarys porozumienia został już ustalony na najwyższym szczeblu, tj. pomiędzy premierami Attlee i Blumem podczas niedawnych rozmów w Londynie.

Stany Zjednoczone pragną kupić GRENLANDIĘ ZA MILIARD DOLARÓW?

Nowy Jork (PAP). Wiadomości opublikowane przez dziennik „Extra-Bladet” w Kopenhadze o rozmowach pomiędzy Danią i Stanami Zjednoczonymi, które pragną nabyć Grenlandię za miliard dolarów, wywołała szereg kome-

ntarzy prasy amerykańskiej. Korespondent „New York Herald Tribune” podaje, że Stany Zjednoczone i Dania dyskutowały sprawę przyszłości Grenlandii, ale żadna propozycja nie została dotychczas w tej sprawie wysunięta. Dzien-

nik przypomina, że jesienią ubiegłego roku sprawa ta była przedmiotem dyskusji pomiędzy Byrnesem i Rasmusenem, duńskim ministrem spraw zagranicznych.

Waszyngton (PAP). Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu zaprzeczył wiadomościom, jakie ukazały się w prasie amerykańskiej, jakoby były prowadzone rokowania pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Danią w sprawie odstąpienia Grenlandii.

Równocześnie rzecznik podał do wiadomości, iż minister Rasmusen oświadczył we wtorek dnia 28 bm. w Kopenhadze, że wiadomość prasy amerykańskiej na temat odstąpienia Grenlandii Stanom Zjednoczonym jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Powrót Włoch do Afryki?

Syrenie głosy wobec Arabów

Rzym. (SAP.) Organ monarchistów włoskich „Italia Nuova”, poruszając sprawę utraconych kolonii włoskich, pisze, że Włochy chcą powrócić do Afryki, lecz jako przyjaciele Arabów. Konieczna jest polityka pojednawcza w stosunku do tubylców.

Według „Italia Nuova” Arabowie wiedzą, że otrzymanie natychmia-

stowej autonomii, bez pomocy wielkiego mocarstwa europejskiego, jest tylko iluzją i właśnie Włochy mogą wypełnić tę rolę, by pomóc Arabom w Libii.

Dziennik domaga się, by przeprowadzono wśród Arabów propagandę w tym sensie i ma nadzieję, że kiedy propaganda okaże się owocną, zwycięskie państwo zgodzą się na powrót Włoch do Afryki.

carskiej. W powietrzu unosi się oczekiwanie wypadków, które muszą nastąpić. Z powodu tego, że gazownie warszawską obsługiwało wojsko carskie, nie ustalo oświetlanie ulic, więc w ciągu godziny porożbijano wszystkie latarnie warszawskie. Ciemność pokryła miasto. Następnie rzucono się na gmach Monopoli Spirytusowego, który podpalamo. Doszło do utarczek z wojskiem, padli znowu ranni robotnicy. Wraz z ciemnościami wzmagają się wrzenie rewolucyjne. Stawiano barykady jedną po drugiej. Poczęto rozbrajać patroli żandarmów, które rozpoczęły strzelaninę.

Wypadki piątkowe i sobotnie były wstępem do właściwej, wielkiej manifestacji, przygotowywanej na niedzielę, 29 stycznia. Na godz. 11 rano zapowiedziana była wielka manifestacja PRS przed pomnikiem Mickiewicza. Jednak wojsko nie dopuściło do zebrania się robotników, wskutek czego dziesiątki tysięcy rozlały się po całym mieście, demonstrowując, śpiewając pieśni, walcząc z wojskiem. Cały dzień niedzielny trwały starcia manifestantów z żołdactwem. Walczono na barykadach w najrozm-

niejszych częściach miasta. Żołnierze, którym pozwolono strzelać na własną odpowiedzialność, bez rozkazu oficerów, korzystali z tego prawa, strzelali do spokojnych przechodniów. Policja chcąc wywołać reakcję przeciwko ruchowi strajkowemu, wypuściła na rabunek złodziei, którzy rzucili się do rozbijania sklepów. Takimi metodami m. in. walczyła policja carska z świadomą wolą robotników warszawskich.

Ta niedziela 29 stycznia 1905 r. która rozpoczęła okres Wielkiej Rewolucji ludu polskiego w 1905 r., przeszła do historii pod nazwą: „Krwawej niedzieli”.

Proletariat Warszawy, kierowany przez Polską Partię Socjalistyczną, pociągał za sobą momentalnie ośrodki robotnicze całego kraju i rozpoczęła zdecydowaną i świadomą walkę narodu o Niepodległość i Socjalizm.

Dziś, z perspektywy bezmała pół wieku w wolnej Niepodległej Ojczyźnie z dumą chyliny nasze czerwone sztandary, oddając hołd tym, którzy wypisali na nich nasze wieczne żywe i drogie nam hasła.

Aleksander Rowiński

Zaginione samoloty chińskie

Jeden lądował przymusowo.

Szanghai. Samolot „Szak”, który zagnął na linii Szanghai—Czungking z 24 pasażerami i 4 ludźmi załogi, został odnaleziony w odległości ok. 140 km od Hankeu; dostrzeżony go z góry samoloty, wysłane na poszukiwania. O ile można sądzić z odległości, odnaleziony samolot nie ucierpiał wskutek przymusowego lądowania i można przypuszczać, że załoga i pasażerowie również nie ponieśli szwanku. Wysłano na miejsce oddział ratunkowy.

W sobotę zaginął inny samolot, typu „Szak”, pomiędzy Hongkongiem a Czungkingiem, wiozący 19 osób, ale dotychczas nie został odnaleziony.

Katastrofa brytyjskiego samolotu wojskowego

Singapore. Samolot RAF-u rozbili się we środę rano niedaleko Czangi na południowo-wschodnim krańcu wyspy Singapore, na której leży miasto tej nazwy.

Pilot zabił się, oficer, który jechał jako pasażer — ranny — oddany został do szpitala. Samolot spadł wkrótce po wyruszeniu z lotniska w Peleter i w chwili, kiedy uderzył o ziemię, stanął w płomieniach.

Innym pasażerem udało się wydostać z płonącej maszyny. Zwłoki pilota znaleziono w trzy godziny później, kiedy brygada straży ogniowej ugasiła ogień. (SAP)

Nowa twarz w Wielkiej Czwórcie

Marshall jest autorem poczytnej i dobrze udokumentowanej historii p.t. „Wygranie wojny w Europie i na Pacyfiku”. Obecnie rozpoczyna pracę, która mu daje okazję do napisania dalszego ciągu pod tytułem: „Wygranie pokoju w Europie i na Pacyfiku”. I prawdopodobnie zadanie, które na niego czeka w Moskwie, gdzie w marcu spotka Mołotowa, Bevin'a i francuskiego ministra spraw zagranicznych wymagać będzie tyle samo cierpliwości i skoncentrowania się, ile musiał włożyć w organizację ośmiomilionowej armii Stanów Zjednoczonych, gdy izolacjonisci domagali się, żeby Ameryka nigdy nie była wplątana w wojnę.

Ale nie ma nic teatralnego w tej surowej, pochylonej ku dołowi twarzy, o stalowych, niebieskich oczach szpakowatego mężczyzny w wieku 66 lat, który ma zdumiewającą pamięć do szczegółów, pisze sam swoje mowy i sprawozdania oraz przemawia bez notatek. Jest jednym z niewielu ludzi w Waszyngtonie, którzy nie mają wrogów, ani przydomka. Nawet wojsko, które nigdy nie nazywało Eisenhowera inaczej jak „Ike”, unikało poufałości z Marshall'em. Wynikało to być może z tego, że nigdy nie szukał popularności i umiał utrzymać granicę w stosunkach z ludźmi, poza którą mało kto był wpuścany. Dawał sobie radę z Kongresem z większą łatwością, niż najstarsi politycy, kiedy ponad głowami 20 generał-majorów i brigadierów otrzymał nominację na szefa sztabu Roosevelt'a. Przedkładając zapotrzebowania na ludzi, pieniądze i zapasy wojenne, nie był nigdy ani pompatyczny ani tajemniczy. Jego twierdzenia bogato ilustrowane cyframi, były czynione bez notatek, gładko, z przekonaniem i dramatycznie. Ten dar jasności ułatwi mu znacznie stanowisko przy rozwiązywaniu międzynarodowych problemów.

Każdy kto go zna oświadcza, że nowy sekretarz stanu jest pierwszorzędnym umysłem. Nie jest zarozumiały. Wystawianie kompanii honorowych było kategorię zabronione, kiedy Szef Sztabu wizytował obozy podczas wojny. Nosi niewiele odznaczeń i odmawiał awansowania go do rangi marszałka. „Nikt by nie chciał być nazywany marszał Marshall” mawiał (Marszałek po angielsku marshal). Jego portrety zostały usunięte z biura i domu, a śliczny mały biust brązowy ustawiony w Virginia Military Institute, gdzie kończył studia, został na jego rozkaz wyniesiony na strych. Oczywiście, on także popełnia błędy. Niektórzy, mniemają, że jego opozycja w stosunku do strategii Churchilla uderzenia na Niemcy raczej od strony Bałkanów, niż przez kanał wywołała w skutkach liczne komplikacje powojenne, których można było uniknąć. Marshall odpowiedział by na to tak, jak często odpowiada swojej żonie. „Co się raz stało, to się już nie odstanie. Nie można tego zmienić. Nawet Bóg nie może tego zmienić. Więc dlaczego się męczyć?”

Ale w Moskwie stanie w obliczu problemów, o których nigdy nie myślał, że je będzie rozwiązywał osobiście. Jego własny los pomógł mu zapewne w długich negocjacjach z Mołotowem, którego zna z Teheranu, Jalty i Poczdamu.

Na pewno uczyni wszystko dla rozbrojenia i trwałego pokoju, ponieważ nie znosi wojny, a ponadto kiedyś oszpecił, że zerka w stronę wypoczynku na swoim pięćciokątym kawałku ziemi w Virginii.

Lubi w ogrodzie zabawić się garnceństwem albo w starym ubraniu kopać lub obcinać gałęzie. Lubi spędzać dni na czółnie, łowiąc ryby, polując, być zaskoczonym przez noc i przeżywać przygody Sherlocka Holmesa.

Jego świeża nominacja, która następuje po nieudanych próbach zażegnania wojny domowej w Chinach oznacza, że czeka go najmniej dwa lata życia publicznego. I bardzo możliwe, że niektórzy kongresmani będą czynili wysiłki o wyniesienie go na stanowisko kandydata demokratycznego w r. 1948. Gdyby w ciągu tych dwu lat coś się przydarzyło Trumanowi, Marshall z mocy swego nowego stanowiska, wkroczyłby automatycznie w prógi Białego Domu.

Tadeusz Rojek

Przyszłi czas, by wykazać wierność traktatów Echa wymiany pism Moskwa — Londyn

Moskwa. Komentator polityczny agencji Tass sumuje wrażenia, jakie wywołała na świecie wymiana pism pomiędzy generalisimusem Stalinem i ministrem Bevinem.

W wielu państwach największe dzienniki — pisze korespondent — podały jednocześnie z prasą londyńską i moskiewską tekst komunikatu w sprawie wymiany pism. W prasie brytyjskiej przeważa chęć podkreślenia, że wymiana pism wywołała ogólne i pełne zadowolenie.

Korespondent dyplomatyczny „Times” oświadczył, że tekst pism wymienionych między Stalinem i Bevinem stwarza możliwości dla Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego rozpoczęcia nowego etapu we wzajemnych stosunkach. Pisma te są dowodem, że nieporozumienia, istniejące na temat traktatu anglo-radzieckiego pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, zostały usunięte.

„Manchester Guardian” podkreśla, że wymiana pism pomiędzy Stalinem i Bevinem musi wywołać zadowolenie.

Centralny organ Partii Pracy „Daily Herald” w artykule wstępnym pt. „Związek Radziecki brytyjskich pozwala większości z nich pozostanie między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim zostało usunięte. Traktat pozostaje w mocy. Nie mogło być inaczej”.

Dziennik liberalny „News Chronicle” wyraża pogląd, że nieporozumienie, które mogło pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, zostało usunięte. Wymiana zdań będzie trwała nadal — spodziewa się „Times” — i wyraża nadzieję, że wizyta Bevin'a w Moskwie przyczyni się do dalszego wykorzystania możliwości, które się zarysowały.

Te nieco entuzjastyczne deklaracje pism brytyjskich pozwalają większości z nich pozostać na obczyźnie sprawy istotnego znaczenia wymiany pism pomiędzy Józefem Stalinem i Ernestem Bevinem. Dzienniki te nie mówią bowiem o tym, że oświadczenia Bevin'a, złożone 22 grudnia bez wyjaśnienia, do którego Bevin został zmuszony później wobec ukazania

się w „Prawdzie” głośnego komentarza, mogło być zużytkowane przez wrogów przyjaźni brytyjsko-radzieckiej.

Wymiana pism przyczyniła się do wyjaśnienia tej sprawy i na tym polega głównie znaczenie społeczne i polityczne tej wymiany.

Prasa brytyjska tymczasem przemilcza ten fakt, usuwa go ze swego pola widzenia. Nie brak komentarzy w prasie brytyjskiej co do ewentualnej możliwości przedłużenia brytyjsko-radzieckiego traktatu w ramach ONZ, jako pewnego rodzaju porozumienia regionalnego.

Należy podkreślić — dodaje Tass — że sprawa stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim nie może zostać właściwie rozwiązana za pomocą sformułowań o charakterze ogólnym dotyczących przedłużenia traktatu. Strona formalna tej sprawy ma znaczenie nieskończenie mniejsze, aniżeli sama istota stosunków zawartą w traktatach, porozumieniach, konwencjach. Oczywiście nie należy bagatelizować tej strony zażądania. Jednakże nie ma on znaczenia decydującego. Dowodem tego jest cała linia polityki zagranicznej samej Wielkiej Brytanii. Jak wiadomo Wielka Brytania nie zawarła formalnego traktatu sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, niemniej jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi istnieją bliskie stosunki, które w istocie rzeczy noszą charakter sojuszu wojskowego. Wielka Brytania posiada traktat sojuszniczy ze Związkiem Radzieckim, zawarty na 20 lat. Nikt jednak nie może twierdzić, że polityka brytyjska wobec ZSRR opiera się na zasadach wpływających z takiego traktatu. W istocie rzeczy nie brak faktów, które świadczą, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone występują solidarnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. To są fakty.

Nie sposób przemilczeć artykuł, który ukazał się w „Daily Worker” i który stwierdza, że „jedna rzecz jest pewna, mianowicie, iż sto-

sunki brytyjsko-radzieckie przyjęły obrotów jak najbardziej niezadawalający i nikt nie wie o tym lepiej, aniżeli Bevin. Traktat, podpisany z taką pieczołowitością w ciężkim okresie, sądząc ze znaczenia, jaki ma on w chwili obecnej, mógł być wcale nie zawierany. W ciągu ostatniego roku Wielka Brytania robiła posunięcia to w tę stronę, to w ową, by wręcz stać się młodszym partnerem Stanów Zjednoczonych do takiego stopnia, że nawet zgodziła się na standaryzację uzbrojenia. „Przyszłi czas, by wykazać wierność traktatowi, a zwłaszcza tej jego części, w której oba kraje zobowiązały się do współpracy dla ugruntowania i dobrobytu w Europie”.

Fala zimna

Londyn, 29. 1. (Obsł. wł.) Całą Europę ogarnęła ponownie fala mrozów. W Portugalii w ostatnich dniach zmarło z zimna 7 osób.

W Berlinie dotychczas zmarło 55 osób.

Z Danii komunikują, że cieśniny duńskie zamarzają.

Dzień wcześniejszy był w Londynie najmłodszym dniem od lat 7.

W północnej Airyce spadł śnieg.

Londyn, 30. 1. (Obs. wł.) W całej Europie panuje w dalszym ciągu pogoda arcydziwna. We wschodniej części Anglii zasypanie śnieżne utrudnia komunikację. W Paryżu daje się odczuć brak opalu i żywności z powodu utrudnionej komunikacji.

Natomiast w Islandii panuje niebywałe ciepła pogoda i kwitną wiosenne kwiaty.

Trzęsienie ziemi w Grecji

Londyn. Londyńska agencja telegraficzna donosi z Aten, że w okolicy Lamia (środkowa Grecja) dało się odczuć ubiegłej nocy trzęsienie ziemi. Wiele domów w miejscowości Moschokarya zostało zniszczonych. Drzewa zostały wyrwane przez gwałtowny wstrząs, z powstałych wyrw tryskała woda. (SAP)

Katastrofalna powódź pod Adrianopolem

Londyn. Ze Stambułu donosi Agencja Reutersa, że w okolicach Adrianopola na skutek długotrwałych ulewnych deszczów i wylewu rzek tysiące ludzi musiało opuścić swe domostwa. Dwadzieścia osób utonęło. W samym Adrianopolu ewakuowano 200 domów. Komunikacja jest niezwykle utrudniona. Wojska i żandarmeria organizuje pomoc dla powodziarzy.

Żółty śnieg w Jugosławii

Belgrad. Jugosłowiańska stacja meteorologiczna podała do wiadomości, że w kilku miejscowościach spadł w niedzielę żółty śnieg. Zjawisko to tłumaczone jest przez meteorologów przypuszczeniem, że śnieg został zabarwiony drobnymi żółtym pyłem, naniesionym przez wiatry z północnej Airyki. Podobne zjawisko zaobserwowano w Jugosławii przed 15 laty.

Istnieje również możliwość — jak to już w podobnych wypadkach niejednokrotnie stwierdzono — iż pył jest pochodzenia kosmicznego wzgl. wulkanicznego.

Ostatnie słowo oskarżonych w procesie WiN-u

Warszawa (SAP). Po przemówieniach obrońców i replice prokuratora płk. Holdera, przewodniczący udziela głosu oskarżonym.

W swym ostatnim słowie płk. Rzepecki oświadcza, iż nie był wodzem podziemia, jak go scharakteryzował jego własny obrońca. „Zasięg moich wpływów był dużo mniejszy i do miana tego nigdy nie aspirowałem”. Proszę Wysoki Sąd, aby wziął pod uwagę moje intencje, które nie były złe i proszę o wyrok, który by napiętnował skutki błędnej polityki moich mocodawców, ale aby był to wyrok, pozbawiony elementu hańbiącego.

Płk. Jachinek oświadcza, iż był zawsze karnym żołnierzem wykonyującym rozkazy WiN-u i za radą Rzepeckiego i jego poleceniem zlikwidował całą akcję wywiadowczą i z całym zaufaniem wyjawiał wszystko władzom bezpieczeństwa.

Oskarżony Żuk zrzeka się ostatniego słowa.

Płk. Szczurek (Sławbor) w swoim ostatnim słowie podkreśla m. in.: „Wola Narodu zadała klęskę mojej działalności i dlatego też zmieniła moje nastawienie i moją mentalność. Jeśli na początku przewodu sądowego było mi obojętne, co Sąd o mnie myśli, to teraz jest inaczej, bo uwierzyłem w wymiar sprawiedliwości Polski Demokratycznej. W końcu muszę dodać, że wierzę, iż ci, którzy teraz kierują Polską, zaprowadzą ją do świetlanej przyszłości”.

Oskarżony Loski zaprzecza Sądowi, jakoby posługiwał się kręctwem w czasie zeznań, broni się również twierdzeniem, iż jako inżynier zatrudniony w stoczni zajmował się wywiadem.

Oskarżony Rybicki, nawiązując do słów prokuratora, wskazujących na chlubną działalność oskarżonego w czasie okupacji, prosi Sąd, aby nie było mu to brane jako okoliczność łagodząca przy wymiarze kary, gdyż nie chce zbierać ulgi i procentów z ofiary krwi, jaka złożyli jego bohaterscy żołnierze.

Oskarżony Gołębiowski w krótkim przemówieniu przerywanym łkaniem, stara się stępić ostrze zarzutów, jakie nad nim ciąży i w konsekwencji oświadcza, iż wie, że w jego działalności były licz-

ne grzechy. „Grzeszyłem, ale żałuję i proszę Wysoki Sąd o łagodność”.

Oskarżony Sanojca oświadcza, iż uległ zamętowi, jaki był szerzony przez pewne grupy w umysłach społeczeństwa. Przypadek zdarzył, że znalazłem się w podziemiu, a później w konflikcie z własną Ojczyzną.

Oskarżony Muzyczka polemizuje z wywodami prokuratora, iż był sanatorium. „Jest rzeczą słuszną, abym poniósł karę — mówi — ale w granicach popełnionych czynów. Nigdy nie walczyłem z Polską, a zawsze o Polskę, może popełniałem błędy, ale na moim sumieniu nie ma ani jednej łzy ani kropli krwi Polaka”.

Ostatnia z ławy oskarżonych Malessa zrzeka się głosu.

Wyrok ogłoszony zostanie w poniedziałek o godzinie 12-iej w południe.

17 dzień procesu zbrodniarzy wojennych

Warszawa. (SAP). W 17 dniu procesu przeciwko Fischerowi i towarzyszyom w dalszym ciągu zeznawał komisaryczny prezydent m. Warszawy z czasów okupacji — Kulski.

Na pytanie obrońcy, w jakich warunkach objął swoje urzędowanie, świadek podaje szereg faktów, odslaniających kulicy aresztowania i wywiezienia prezydenta Starzyńskiego.

Na pytanie, dlaczego aresztowano Starzyńskiego, świadek odpowiada, iż przypuszcza, że to był akt zemsty za jego nieustępliwą i pełną godności postawę w stosunku do Niemców.

Świadek naświetla również stosunek polskiego podziemia do oskarżonych Fischera i Leista. Świadek stwierdza, że był w kontakcie z czynnikami konspiracyjnymi i sam przez swojego zaufanego informował je o stosunkach, panujących w zarządzie miasta. Wiadomo mu, że władze konspiracyjne wydały wyrok śmierci na oskarżonego Fischera. W kilku tygodni potem dokonano nie-

udanego zamachu.

Następny świadek, dr. Emil Kipa opowiada o pierwszej wielkiej łapanie, jaka odbyła się we wrześniu 1940 r. W obławie tej brało udział obok policji i żandarmerii, również wojsko. Zostało wtedy aresztowanych kilkudziesięciu pracowników miejskich, którzy o ile pamięć nie zawodzi dra Kipa, dzięki zabiegom Leista zostali uolnieni. Świadek twierdzi jednakże, że jego starania nigdy nie poszły tak daleko, by w czymkolwiek naraził siebie lub zaszkodził swojej karierze.

Odnosnie sprawy getta świadek stwierdza, iż całkowicie odpowiedzialność formalno-prawną za stworzenie dzielnicy żydowskiej ponosi Leist.

Fischer zapytany przez Trybunał, kto ustalił granice warszawskiego getta, odpowiedział, iż w sprawie tej Leist współpracował z podległym mu urzędnikiem kierownikiem wydziału przesiedleńczego — Schönem.

HANDEL ZAGRANICZNY w roku ubiegłym i bieżącym

Znany już przeszemu ogółowi Plan Trzyletni przewidywał, między innymi, zwiększenie o 250% w stosunku do stanu przedwojennego, obrotów handlu zagranicznego.

Dzisiaj, kiedy kończy się akcja UNRR-y, stanowiącej do tej pory podstawę naszej działalności importowej, musimy siłą rzeczy zwrócić większą uwagę na rozwinięcie własnego eksportu i importu. Nie stać nas oczywiście, z uwagi na zniszczenia wojenne, na silny eksport. Z drugiej jednak strony zdać sobie należy sprawę z tego, że dla podtrzymania stosunków gospodarczych z zagranicą, dla importu pewnych towarów, inne musimy, chociażby w znacznie mniejszej ilości, eksportować. Taki bowiem utarł się zwyczaj w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Stąd też eksport naszego nie należy uważać, jako pewnego rodzaju luksusu.

Dla prowadzenia i uelastycznienia naszego handlu zagranicznego powołana została ostatnio przez Towarzystwo Obrótów Towarowych z Zagranicą. W kapitale wspomnianego towarzystwa partycypują w równym stopniu wszystkie ośrodki dyspozycyjne naszego życia gospodarczego, to znaczy państwo, spółdzielczość i inicjatywa prywatna. Przewodniczącym Rady Nadzorczej towarzystwa został wybrany przedstawiciel spółdzielczości, jako sektora wiążącego dwa pozostałe.

Poprzez Towarzystwo Obrótów Towarowych mogą poszczególne spółdzielnie, względnie przedsiębiorcy prywatni ubiegać się o prawo importowania towarów ujętych w listy towarowe. Na pierwszym planie tej listy figurują, rzecz oczywiście, towary o charakterze inwestycyjnym i pierwsze w potrzebie, na końcu zaś — luksusowe. W ten sposób, importowane towary dostaną się na wolny rynek krajowy.

Pozycja spółdzielczości w nowopowstałej organizacji handlu zagranicznego wzrosła, tym bardziej zaś, że „Społem” poczyniło już w tym kierunku szereg przygotowań i posunięć. I tak urucho-

mlonych zostało ostatnio 5 placówek granicznych w Gdyni, Rzepinie (Ziemia Lubuska), Zarach (Dolny Śląsk), Przemysłu i Zebrzydowicach. W stadium organizacji znajduje się podobna placówka w Szczytnie. Niezależnie od tego nawiązało „Społem” korespondencję z 30 krajami i zawarło 9 umów, mianowicie ze Stanami Zjednoczonymi, Szwajcarią, Czechosłowacją, Wielką Brytanią, Austrią, Norwegią, Francją i Danią.

Celem podkreślenia roli i pozycji spółdzielczości w handlu zagranicznym, posłużymy się cyframi, które są konkretnymi argumentami.

Obrót nasz z zagranicą w roku 1946 obliczony jest, może niezbyt zresztą ściśle, na 10 miliardów zł, przy czym import przewyższa eksport. Na „Społem” z sumy tej przypada 5 miliardów złotych, a więc 50%. Do towarów importowanych przez Zw. Gosp. Spółdz. R.P. należały: masło solone z Danii, kosy i sierpy z Austrii, śledzie, groch, kosiarki, gaza mylniska ze Szwajcarii, rzepak, kakao, wino, akumulatory, wirówki, sieczniki, pasteryzatory, nasiona i zioła egzotyczne.

Aby unaooczyć ilość towarów sprzedanych przez „Społem” dodać należy,

że rynkowa ich wartość przedstawia sumę 40 miliardów złotych.

Jeśli chodzi o przywóz, to Zw. Gosp. eksportował sól, kminek, jagody suszone, węgiel, grzyby i ziepok dżiama.

Na rok bieżący zasięg działalności spółdzielczości w handlu zagranicznym niepomniernie wzrasta. „Społem” bowiem zawarło już 21 transakcji na rachunek własny na sumę 1 miliarda zł i szereg transakcji zleconych na ogólną sumę 4 miliardów zł. Importowane będą: nawozy azotowe z Anglii za 100 mil. zł, śledzie duńskie na sumę 28 mil. zł, masło, smalec i łój z Danii za 265 mil. zł, maszyni żniwne, wirówki i ich części, noże do sieczkarek, a dalej bydło z Holandii, krowy ze Szwajcarii, owce karakułowe ze Związku Radzieckiego i konie z Belgii. Z innych transakcji należy wymienić węgierską fasolę, włoskie pomarańcze i cytryny, nasiona rolnicze, kawę, masło kokosowe, kakao, śliwki suszone, węgierskie wino i kosy z Austrii.

Wymienione już zawarte, bądź też będące w stadium finalizowania transakcje dają asumpt do przypuszczenia, że w bieżącym roku nasz handel zagraniczny zatoczy szersze kręgi. (S.T.)

Poświęcenie 1000 wagonu wyprodukowanego w Hucie „Ostrowiec”

Huta „Ostrowiec” w Ostrowcu Kieleckim, mimo ogromnego zniszczenia z powodu bliskości frontu, który w tym miejscu trwał kilka miesięcy, a zarazem zupełnego zdewastowania przez okupanta, dzięki wyjątkowej woli odbudowy i ofiarności załogi, rady zakładowej, dyrekcji, potrafiła nie tylko uruchomić zakład, ale już w roku 1946 wybudowała 880 wagonów i 140 wózków towarowych, z czego 2/3 w ostatnim półroczu. Znaczący należy, że Huta w roku bie-

żącym, planuje m. in. wyprodukować 120 wagonów miesięcznie.

W dniu 2. 2. 1947 r. o godz. 10 w hali Huty odbył się uroczyste poświęcenie 1000 wagonu wyprodukowanego całkowicie w Hucie od chwili oswobodzenia spod okupanta.

Osiągnięcia Huty „Ostrowiec” mają szczególne znaczenie dla odbudowy polskiego kolejnictwa.

Uruchomienie wielkiego pieca na Hucie „Kosciuszko”

W drugą rocznicę oswobodzenia Śląska tj. dn. 27 stycznia 1947 r. o godz. 10-ej na Hucie „Kościuszko” odbyła się uroczystość poświęcenia i zapalenia wielkiego pieca „A”, uruchomionego w ramach realizacji trzy letniego planu odbudowy gospodarczej hutnictwa.

W uroczystości wzięli udział wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. Za-

Zatwierdzenie projektów pomników martyrologii

Miejsca uświęcone męczeńską krwią Polaków zamordowanych przez Niemców — społeczeństwo odczuwa je czciami należną i stara się upamiętnić przez napisy i tablice pamiątkowe.

Nie może się to jednak odbywać chaotycznie i pospiesznie — pomnik czy tablica trwać przecież przez długie lata — celowe rozwiązanie i odpowiedni poziom artystyczny powinny odpowiadać świętości sprawy.

Ministerstwo Kultury i Sztuki ujęło w swe ręce akcję upamiętnienia martyrologii polskiej. Do realizacji powyższych zadań oraz sprostanie z inicjatywą społeczną, której umożliwi się wykonanie projektu.

Prowizoryczne zabezpieczenie miejsc straceń zostało już przeważnie dokonane. W wypadku projektowania stałych pomników projekty powinny być przesłane do Wydziału Kultury i Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim, który z kolei skieruje je w celu zatwierdzenia do Ministerstwa Kultury i Sztuki, mającego pieczęć nad szarmonizowaniem treści i formy pomników martyrologii na terenie całej Polski.

Brak wykwalifikowanych rzemieślników

Woj. gdańskie wciąż jeszcze odczuwa wielki brak wykwalifikowanych rzemieślników pomimo, że w r. 1946 Gdańska Izba Rzemieślnicza przegazminowała 3.500 kandydatów na mistrzów i czeladników. Wydielców mistrzowskich wydano 1.470, świadectw czeladniczych 1.648. Instytut Naukowo-Rzemieślniczy przeprowadził w grudniu r. ub. 6 kursów zawodowych. Obecnie prowadzone są dalsze 3 kursy. Po wyremontowaniu domu Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, utworzony zostanie Instytut Psychotechniczny dla przeprowadzenia badań młodzieży. Obok innych osiągnięć Izby Rzemieślniczej w Gdańsku warto wspomnieć o powołaniu zbiorowego cechu rzemieślników Żuław gdańskich.

List z Kanady

Jak niedawno donosił Wydział, Polski Związek Zachodni przez swój Wydział Zagraniczny poświęca pełną uwagę Polakom, przebywającym poza granicami kraju. Udziela mu się nawiązać i utrzymać kontakt z największymi skupiskami Polonii na całym świecie, zdobywać sobie prawdziwych przyjaciół których informuje o życiu i podróży Ojczyzny, stara się sprawdzić z Odrodzonej do kraju itp.

W związku z tym zamieszczamy poniżej niezmiernie charakterystyczny list, otrzymany niedawno przez Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu. Podajemy go w całości i z wszystkimi błędami:

Drodzy Rodacy!

List Wasz otrzymałem wędrowną za który dziękuję z głębi serca nadzając, że tam w ojczyźnie nie zapomniacie o nas tułaczach tutaj na obczyźnie.

List Wasz odczytałem na naszym posiedzeniu miesięcznym, wobec wszystkich członków naszego oddziału. Chodził nam najwięcej o nasze powroć do Ojczyzny i na nawiązanie naszej wymiany wiadomości. Członkinie i członkowie przyjęli to do wiadomości z owacją, po małej dyskusji uchwalono ażeby list Wasz skierować do naszego Centralnego Zarządu w Brantford, 154 Peel Street, Canada, co też zaraz uczyniliśmy odsyłając go natychmiast.

Jest to bardzo pożądanym ażeby stale i opiesznie byli nasi rodacy tutaj informowani o stosunkach w Polsce. Co do powrotu do ojczyzny, to będziemy wracać i dózo już jest gotowych do odjazdu, „Ja sam już mam paszport gotowy, czekam tylko na naszego „Batorego” prawdziwego, w kwiatku na naszę z żoną i to do Poznania, więc się zobaczmy.

Spodziewam się że nasza centrala zażmie się wszystkimi zażądzeniami waszego listu.

Kontakt pomiędzy Polonią Kanadyjską a rodakami w Polsce jest bardzo pożądanym, gdyż ułatwi nam rozróżnić dobre od złego. Ponieważ wróg Polski jest rozsiany i tutaj w Kanadzie, a mając tutaj polskie pisma z Ojczyzny, da bron nam którą to skutecznie można zwalczać różnymi „śmigaczami”.

-Za Oddział

Polskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy
Hamilton-Ontario
Prezes — Leopold Kasperski
Sekretarz — Wincenty Wąs

PLAN TRZYLETNI

przewiduje podniesienie produkcji w stosunku do r. 1938: rolną do 110%, przemysłową (dobra konsumcyjną) do 125%, dobra wytwórcze do 250%.

Rejestracja zakładów rzemieślniczych

Na zarządzenie Ministerstwa Przemysłu — Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy zawiadamia wszystkich rzemieślników prowadzących samodzielnie rzemiosło na terenie województwa pomorskiego, że doroczna rejestracja samodzielnych warsztatów rzemieślniczych przeprowadzana będzie w terminie od 1 lutego do 28 lutego 1947 r. w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy oraz we właściwych Pow. Związkach Cechów. (W Grudniadzu, przy ul. Małogroblowej 2).

Rzemieślnicy zgłaszający się do rejestracji winni złożyć:

- 1) dowody uprawniające do wykonywania rzemiosła (karta rzemieślnicza, koncesja, potwierdzenie zgłoszenia);
- 2) dowody uzdolnienia zawodowego, świadectwo złożenia egzaminu mistrzowskiego, czeladniczego itp.;
- 3) opłatę rejestracyjną w kwocie zł 200.— (dwieście).

Właściciele warsztatów, którzy nie wypełnią obowiązków rejestracji, podlegają zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 19 lipca 1939 r. o Izbach Rzemieślniczych

i ich Związku (Dz. Ust. R.P. nr 65 poz. 434) karze porządkowej. Grzywną będzie ściągana w drodze egzekucji administracyjnej.

Notowania Komisji Cen Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

w dniu 29. 1. 47 r. — parytet Bydgoszcz — partie wagonowe — towar średniej jakości handlowej:

	Cena za 100 kg
Pszonica	3150—3350
żyto z premią	1400—1550
żyto	1750—1850
jęczmień przemysłowy z premią	1400—1550
jęczmień przemysłowy	1750—1850
jęczmień browarowy	1900—2000
owies	1700—1800
mąka pszenna 80 proc.	4600—4800
mąka pszenna 70 proc.	5200—5300
mąka żytnia 90 proc.	2200—2300
kasza jęczmienna 70 proc.	2600—2700
otręby pszenne	1325—1400
otręby żytnie	1150—1250
otręby jęczmienne	1050—1150
groch Victoria	3100—3300
groch polny	2500—2700
wyka leśna	2100—2300
peluszką	2100—2300
siano prasowane nadnotecnie	500—550
siano luzem	375—425
słoma prasowana	260—300

Ustne podania w nowym postępowaniu podatkowym

Nowością nowego postępowania podatkowego jest umożliwienie podatnikom ustnego zgłaszania do protokołu prośb, odwołań, zażaleń, zeznań podatkowych, deklaracji i podatków podanych, jeżeli rodzaj sprawy nie stoi temu na przeszkodzie.

Dawna ordynacja podatkowa względnie jej przepisy wykonawcze znały tylko pisemną formę wnoszenia podań. Wpływało to niejednokrotnie na znaczne przedłużenie się sprawy, odwołanie jej załatwienia, powodowało strata czasu dla podatnika, narządzało mniej zamożnego i mniej wykształconego na koszty nieraz niewspółmierne do znaczenia sprawy itp.

Rozwój organizacji rzemieślniczych

W chwili obecnej na terenie Polski istnieje 1918 organizacji rzemieślniczych, powołanych do życia na podstawie prawa przemysłowego. Mamy więc 22 cechy wojewódzkie, 211 cechów powiatowych, 55 cechów zbiorowych, obejmujących kilka zawodów rzemieślniczych

i 1630 cechów, utworzonych dla poszczególnych zawodów.

Większość tych korporacji zgrupowana jest w woj. centralnych i południowych. Na terenach Ziemi Odzyskanych ilość cechów z każdym miesiącem wzrasta,



Proces kata Pomorza Forstera

W związku z rozpoczynającym się procesem kata Pomorza Forstera i dla zaprowadzenia szczegółowej statystyki pomordowanych i uwięzionych Polaków w obozach koncentracyjnych, w obozach pracy i więzieniach, Polski Związek Zachodni Obwód Grudziądz, wzywa wszystkich obywateli naszego miasta i powiatu o podanie nazwisk do kancelarii Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Legionów 31, w dniach 1 i 3 lutego br. w godz. od 9 do 15.

Późniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.

Rejestracja w powiecie odbywa się w gminach w wyżej podanym terminie.

Dla orientacji podajemy, że dotyczy tych, którzy:

1. zostali aresztowani przez Selbstschutz lub gestapo i do tej pory nie dali znaku życia,
2. aresztowani i zamordowani na miejscu,
3. aresztowani i zamordowani w obozach KC, w obozach pracy i więzieniach,

Przydział nafty

W dniach od 31 stycznia do 6 lutego br. będzie wydawana w sklepach Grudz. Spółdz. Spożywców nafta oświetleniowa:

- 1 litr na osobę za miesiąc październik 46 r.
 - 1 litr na osobę za miesiąc listopad 46 r.
 - 1 litr na osobę za miesiąc grudzień 46 r.
- dla ludności pracującej, korzystającej z kart zaopatrzenia I kategorii. Naftę wydawać się będzie za okazaniem kart zaopatrzenia I kat. z m-ca październik, listopada i grudnia 46 r.

Do odbioru nafty uprawnieni są tylko nieposiadający elektrycznego lub gazowego oświetlenia za okazaniem zaświadczenia wydanego przez właściciela wzgl. administratora domu.

Sprzedają naftę dokonują następujące punkty rozdzielcze:

- Sklep nr 2 przy ul. Wybickiego 37.
 - Sklep nr 6 przy ul. Toruńskiej 10
 - Sklep nr 8 przy ul. Bydgoskiej 11.
 - Sklep nr 9 przy ul. Brackiej 2
 - Sklep nr 11 przy ul. Poniatowskiego 1
 - Sklep nr 16 przy ul. Skwarczyńskiego 23
 - Sklep nr 19 przy ul. Fortecznej 11
- Cena za litr nafty wynosi 8,50 zł.

4. więźniowie żyjący wszystkich obozów KC, obozów pracy i więzień, którzy zostali aresztowani za sprawy polityczne jako zakładnicy, lub za to, że nie podpisali volkslisty (III gr.)

O aktywniejszą działalność Ligi Morskiej w Grudziądzu

Działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej na terenie Grudziądza była przed wojną dość ożywiona. Wspomniana organizacja pracowała intensywnie, wysuwając się na czoło pośród wielu oddziałów, rozsiągniętych po całej Polsce.

Po wojnie reaktywowano wprawdzie Ligę Morską, na skutek jednak palących i pilnych potrzeb innych organizacji, działalność Ligi była nadzwyczaj słaba. Tymczasem zakres pracy dzisiaj, a przed wojną powinien być znacznie szerszy. Przed wojną bowiem miał służyć tylko skrawek polskiego morza, gdy tymczasem dziś jesteśmy państwem morskim w całym

5. wdowy zarejestrowane przy Polskim Związku Zachodnim w Kole Wdów i Sierot są również zobowiązane do przybycia celem uzupełnienia ewidencji, w dniach jak wyżej podano.

tego słowa znaczeniu. Dlatego też przed Ligą Morską stoją wielkie zadania i ożywienie działalności tej instytucji urasta w dobie obecnej wprost do racji stanu.

W związku z powyższym, na zalecenie władz wojewódzkich odbyło się w tych dniach zebranie przedstawicieli władz łączące z dotychczasowymi działaczami Ligi, na którym postanowiono zwołać na dzień 10 lutego br. wielkie zebranie organizacyjne, mające na celu podjęcie prac Ligi Morskiej w szerokim zakresie.

W związku z powyższym, na zalecenie władz wojewódzkich odbyło się w tych dniach zebranie przedstawicieli władz łączące z dotychczasowymi działaczami Ligi, na którym postanowiono zwołać na dzień 10 lutego br. wielkie zebranie organizacyjne, mające na celu podjęcie prac Ligi Morskiej w szerokim zakresie.

ZE SPORTU

O kadre instruktorską wychowania fizycznego dla wsi

Dekret o powszechnym obowiązku wf. i pw. stał się momentem przełomowym w dziejach WF i sportu polskiego. Upowszechnienie ćwiczeń wśród najszerszych mas ludu polskiego jest jednym z podstawowych założeń Dekretu. Niszczycielska wojna i okupacja zamieniła całe połacie kraju w gruz. Proporcjonalnie wielkie straty poniósł sport polski. Ale nie tylko straty materialne są konsekwencją niszczycielskiej roboty hitlerowskiego okupanta: jego celem było wyniszczenie biologiczne narodu polskiego a środkiem stosowane metody mord, więzienia, wysiedlenia, głodu i poróżnienia.

Trzeba zło naprawić: Doprowadzić do stanu używalności zniszczone tereny i urządzenia sportowe, wybudować nowe. A wreszcie wyszkolić nową kadre instruktorską tak potrzebną, by była w stanie pokierować pracą wf. i sportu na wszystkich szczeblach — od sztabu do ostatniej komórki ludowej sekcji lub koła sportowego.

Przydział sprzętu sportowego

Wojewódzki Urząd WF i PW Bydgoszcz podaje do wiadomości, że Państwowy Urząd WF i PW, przystąpi do rozdania sprzętu sportowego organizacjom, związkom i klubom sportowym, w/g. zapotrzebowania Zarządów Głównych Organizacji i Związków Sportowych. Sprzęt rozdzielacz będzie Wojewódzki Urząd WF i PW przez miejskich i powiatowych komendantów WF i PW.

Rozdział sprzętu będzie realizowany w miarę możliwości z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie klubów, sekcji sportowych i zespołów WF, rejestrowanych w miejskich lub powiatowych Urzędach WF i PW.

Wszelkie podania indywidualne o sprzęt sportowy kierowane wprost do PU WF i PW. pozostaną bez odpowiedzi.

W związku z tym przypomina się o obowiązku rejestracji klubów, sekcji WF i zespołów WF w miejskich i powiatowych Urzędach WF i PW i wyrobieniu dokumentacji (rejestracyjnych).

Podatek obrotowy i dochodowy od imprez sportowych

Wojewódzki Urząd WF i PW Bydgoszcz podaje do wiadomości zainteresowanym organizacjom WF i klubom sportowym decyzję Ministerstwa Skarbu w sprawie podatku obrotowego i dochodowego od imprez sportowych:

1) Stowarzyszenia sportowe, turystyczne i krajoznawcze nie opłacają podatku obrotowego od opłat pobieranych od członków, za korzystanie z urządzeń tych stowarzyszeń jeżeli urządzenia te są przeznaczone wyłącznie dla członków. Jeżeli z urządzeń korzystają również osoby nie będące członkami, to wszystkie pobierane opłaty zarówno od członków jak i nieczłonków podlegają podatkowi obrotowemu.

Również podlegają podatkowi obrotowemu opłaty, pobierane od publiczności za oglądanie zawodów i pokazów sportowych.

Instrukcja Państwowego Urzędu WF i PW w sprawie szkolenia kadry przewiduje przede wszystkim wyszkolenie masy instruktorów wf. którzy pokierują pracami klubów, kół sekcji organizacji młodzieżowych i zespołów fabrycznych. Dyplom instruktora wf. otrzyma ten, kto ukończy kursy pięciu 2-tyg. kursów dyscyplin sportowych (gimnastyki, pływania, lekkiej atletyki, gier sportowych i boksu — dla kobiet taidów narodowych) i 2-tyg. skoszarowanego kursu kwalifikacyjnego w Państw. Urzędzie WF i PW. Kadra instruktorska jest płatna. Za przeprowadzenie ćwiczeń w ludowym kole lub zespole sportowym otrzyma instruktor zapłatę. Aby jednak przeszkolić wystarczającą ilość kierowników prac wf. na wsi, trzeba wybitnej współpracy wiejskich organizacji młodzieżowych i ludowych zespołów z władzami WF i PW. Kursy są bezpłatne. Należy zgłaszać do Powiatowych Urzędów WF i PW kandydatów na kursy naprawdę chętnych: sportowców zamiłowanych, którzy wykażą się w przyszłości solidną robotą. Wymagane: ukończona szkoła powszechna, dobry stan zdrowia, uzdolnienia organizacyjno-pedagogiczne. To samo dotyczy kandydatek na instruktorki żeńskich zespołów.

Wieszcza na kierowników tej pracy. Samopomoc Chłopska podjęła się opieki i organizacji ośrodków WF i zespołów, tworzą się ludowe zespoły w organizacjach młodzieżowych. Prymitywne urządzenia boisko pozwolił z nastaniem sezonu sportowego na rozpoczęcie działalności sportowej. Pierwszy „krok sportowy” młodzieży wiejskiej przełamał lody niezrozumienia dla tego tak ważnego dla wychowania. Ośrodki WF obok świetlic staną się kuźniami charakterów, boisko i sala gimnastyczna miejscem godziwej rozrywki, skąd wniesie młodzież do życia beztrojską radość, zadowolenie, zdrowie, i sprawność, a w sumie szczęście osobiste i gromady.

Konrad Mrozik

Insp. WF Woj. Urzędu WF i PW

— „O gospodarce planowej”. Zrzeszenie Prawników Demokratów Koło Grudziądz, urządza w sobotę dnia 1 lutego 1947 r. o godz. 14-tej, w sali nr 43 Sądu Okręgowego w Grudziądzu — odczyt pt.: „O gospodarce planowej”, który wygłosi dyrektor Narodowego Banku Polskiego w Grudziądzu ob. Antoni Burger.

Na powyższą prelekcję zaprasza Zarząd członków zrzeszenia, obywateli, adwokatów, aplikantów oraz pracowników umysłowych.

— Cały kulturalny Grudziądz wybiera się na reprezentacyjny bal karnawałowy. TUR u — jaki odbędzie się w jutrzejszą sobotę.

Poza doborową orkiestrą — wiele miłych atrakcji.

Wstęp li tylko za zaproszeniami.

— Zebranie Emerytów Kolejowych, Wdów i Sierot po kolejarzach odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego, o godz. 15, w stołówce na dworcu. O liczny udział zainteresowanych proszą — Zarząd.

— Plenarne zebranie Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum i Liceum Mechanicznym w Grudziądzu odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego, o godz. 14, w gmachu gimnazjum przy ul. Radzyńskiej.

O liczne przybycie proszą — Zarząd.

— Uwaga! Członkowie Zw. Zawodowego Tarnsportowców, Automobilistów w Grudziądzu. Celem uzupełnienia formalności uprasza się członków aby zechcieli w terminie najpóźniejszym podać stan rodzinny u kol. ob. Froncka przy ul. Mickiewicza. Apeluje się do szoferów niezorganizowanych, aby również tam zasięgli informację. — Zarząd.

— Chór kościelny „Dzwon” przy parafii św. Krzyża urządza w sobotę, 1 lutego, o godzinie 19, w salach szkoły Kopernika przy ul. Matejki, zabawę karnawałową, na którą uprzejmie zaprasza parafian i sympatyków.

— Wieczorek kulturalno-artystyczny w świetlicy Ubezpieczalni Społecznej. Krótkie sprawozdanie z tego wieczorku umieściliśmy w wczorajszym numerze naszego pisma. Dżś pragniemy jeszcze dodać, iż impreza ta wykonana została przy współudziale i współpracy Miejskiego Referatu Kultury i Sztuki.

Z ostatniej chwili

Dalsza dyskusja w sprawie Niemiec

London, 30. 1. (Obsl. wł.) Zastępcy ministrów dyskutowali dziś nad projektem procedury przy załatwianiu spraw z Niemcami, przedłożonym przez Zw. Radziecki.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego, Guszew, oświadczył, że po sporządzeniu projektu traktatu z Niemcami przez wielkie mocarstwa, należy stworzyć tymczasowy rząd cen-

tralny w Niemczech i pozwolić mu wziąć udział w konferencji. Dyskusję odroczone na później, ponieważ wielkie mocarstwa nie mogły się zgodzić na to, aby mniejsze państwa walczące po stronie aliantów, w myśl projektu sowieckiego, nie brały udziału w pracach przygotowawczych do traktatu z Niemcami.

Sledztwo w sprawie spisku na Węgrzech

Budapeszt. Władze sądowe zakończyły przesłuchiwanie wojskowego przywódcy spisku antyrepublikańskiego, gen. Lajos Verec. Przyznał on, iż postawił sobie za cel utrudnienie rozwoju demokracji na Węgrzech, które w dalszym ciągu uważa za monarchię pod władzą regenta Horty. (PAP)

Paryż, 30. 1. (Obsl. wł.) Minister spraw zagranicznych Francji, Bidault oświadczył, że w najbliższym czasie rząd ma wystosować memoriał do Stanów Zjedn., W. Brytanii i Zw. Radzieckiego w sprawie gospodarki w zagłębiu Ruhry.

London, 30. 1. (Obsl. wł.) Z Londynu donoszą, że brytyjski projekt traktatu anglo-francuskiego jest już zaawansowany i opinia angielska oczekuje z zainteresowaniem wyniku prac.

Brytyjski wiceminister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd brytyjski rozważa wypowiedź Stalina, że traktat brytyjsko-sowiecki musi być wprawdzie zmodyfikowany, z nim będzie mowa o jego przedłużeniu.

London, 30. 1. (Obsl. wł.) Wczoraj zakończono rozmowy na temat umowy handlowej pomiędzy Anglią i Danią. Obecne oferty są dużo korzystniejsze dla duńskich dostaw rolnych.

London, 30. 1. (Obsl. wł.) W Londynie odbywa się konferencja palestyńska. Dziś minister Bevin przedłożył poglądy W. Brytanii na propozycje Arabów, niezgadających się na podział Palestyny.

Nowy Jork, 30. 1. (Obsl. wł.) Dziś rozpoczyna się 2-dniowe posiedzenie międzynarodowej Rady Żywnościowej. W posiedzeniu bierze udział delegacja polska.

Pomoc dla Polski

London, 30. 1. (Obsl. wł.) Komisja techniczna, która badała stan 6 państw, potrzebujących pomocy (m. in. Polskę), ujawniła, że kraje te potrzebują 600 milionów dolarów dalszej pomocy, aby nie popaść w trudności gospodarcze. Pomoc dla Polski obliczono na 140 milionów dolarów. Według zdania komisji, Finlandia i Czechosłowacja nie potrzebują już pomocy.

Egipt chce walczyć o swą niepodległość

London. Agencja Reutersa donosi z Kairu, że tzw. bractwo muzułmańskie w Kairze wydało we wtorek manifest do narodu, w którym wzywa naród egipski, aby przygotował się do długiej i otwartej walki o swą niepodległość. Manifest wzywa rząd egipski, aby przegnął władze angielskie, iż obecność choćby jednego żołnierza brytyjskiego w dolinie Nilu, gdzie uważane jako akt nieprzyjazny, skierowany przeciwko suwerenności i samostanowieniu państwa egipskiego i że zorganizowania walki ludowej przeciwko Wielkiej Brytanii na każdym polu. (PAP)

Epidemia kradzieży w Londynie

London. Komisarz policji londyńskiej, Harold Scott, ponownie zwrócił się z apelem o pomoc do społeczeństwa w walce z rastającą epidemią kradzieży w Londynie. Kradzieże przybrała ostatnio rozmiary większe i nawet w roku 1945. Znotowano w grudniu wzrost wypadków kradzieży o 600 — a ko w styczniu, nie uwzględniając drobnych kradzieży, oceniono wartość łupu złodziei poważnie w klejnotach i futrach — na 112.500 funtów szterlingów. (PAP)

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8 — 16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11 — 12.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 10.— zł. dla poszukujących pracy i rodzin 5.— zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 15.— zł. za 1 mm jednołamowy (szerokość łamu 45 mm). W tekście 30 zł. za 1 mm jednołamowy (szerokość łamu 68 mm) Komunikaty organizacyj i społecznych (w tekście) 5.— zł za wyraz. Za terminowe ogłoszenia nie przyjmują się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.

POSZUKUJE młodszego czeladnika piekarskiego lub ucznia od zaraz, który się już uczył, Jan Łada, Kwidzyń, Dworcowa 26, piekarnia

BEZ RYZYKA i obawy sprzedać możesz każdą maszynę do pisania i liczenia, gdyż firma: Zakład Remontowy Maszyn Biurowych, Janusz Skarbońkiewicz w Bydgoszczy, ul. Pomorska 53, tel 3015 opłaca, po zawarciu transakcji, wszystkie należności Urzędowi Likwidacyjnemu,

POLECAMY: POLECAMY: PIÓRNIKI SZKOLNE — hurtowo o r a z KOŁOWROTKI — hurtowo i detalicznie ZAKŁADY STOLARSKIE pod Zarządem Państwowym Grudziądz, Bracka 5

KUPUJE surowe skóry, lisy, tchórze, kuny, piżmowce, dziki itp. Zakup skór surowych, Jan Tracz, Grudziądz, Chełmińska 5

SKLEP w śródmieściu, zwrot kosztów remontu. Zgł. Grudziądz, Fabryczna 1, m. 10 SPRZEDAM buty narciarskie. Zgł. w Adm. „Gł. Pom.”